

„WPISYWANIE" DZIECKA W ROLE I UWALNIANIE OD GRANIA RÓL

Największym dobrodziejstwem, jakie możemy wyświadczyć drugiemu człowiekowi, nie jest ofiarowanie mu naszego bogactwa, ale ukazanie mu jego własnego.

L. J. Suenens

Jeśli widzimy człowieka takim, jakim jest, czynimy go gorszym. Jeśli widzimy go takim, jakim może się stać, pomagamy mu w tym, aby taki się stawał.

J. W. Goethe

By wierzyć w siebie, muszę mieć kogoś, kto we mnie uwierzy.

S. Garczyński

Najszczęśliwsza chwila w życiu człowieka to nie ta, w której znalazł żyłę obfitującą złotem, ale ta, w której wytopił złoto z siebie.

R. Mleczko

Jeśli będziemy brać pod uwagę człowieka jedynie takim, jakim jest, sprawimy, że już taki zostanie. Jeśli zaś będziemy wyobrażać go sobie takim, jakim mógłby się stać, pomożemy mu stać się tym, kim

NAPRAWDĘ MOŻE ZOSTAĆ.

Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe.

P. Pellegrino

„Boże jaki z Ciebie leń”;

„Ty nic nie robisz”;

„Ty samolubie”;

„Jak zwykle przeszkadzasz innym”;

„Nigdy nie potrafisz nic zrobić”.

W ten oto właśnie sposób tysiące rodziców w domach i nauczycieli zwracają dziecku uwagę, w szkołach nieświadomie programuje dzieci.

I przez to wychowujący dużo łatwiej zauważają właśnie owo niewłaściwe zachowanie niż każde inne (mechanizm znany w psychologii jako wybiórczość spostrzegania).

W nadziei na zmianę i w tej właśnie intencji wielokrotnie więc powtarzają dziecku:

„znów nie odrobiłeś lekcji”,

„jesteś egoistą”,

„nic nie potrafisz”,

„jak zwykle jesteś niegrzeczny” itd.

Tymczasem, w sposób paradoksalny, najczęściej weryfikuje się tu przysłowie „Co ZASIEJESZ, TO ZBIERZESZ” (Biddulph 1997).

Dzięki **słowom** dziecko kształtuje obraz samego siebie. Wyobraża ono sobie siebie według tego, co się o nim i do niego mówi. Jeśli będziemy mówić do dziecka „jesteś złodziejem”, „Jestś zwykłym kłamczuchem” - istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że w pewnym momencie rzeczywiście zacznie kraść i oszukiwać.

Słowa działają nieświadomie, jak nasiona zasiane w umyśle; nasiona, które wykiełkują i ukształtują w dziecku obraz samego siebie, obraz, który uzna ono za swój i będzie go realizowało. Za każdym razem, gdy powtarzamy pewne zwroty i wyrażenia, docieramy do podświadomości naszych dzieci i programujemy je, chociaż nie mamy takiego zamiaru. Rodzice —nie zdając sobie z tego sprawy — wszczepiają przesłania w umysł dziecka, a przesłania te odbijając się będą echem w ciągu lat następnych. Jeśli dziecko słyszy „jesteś niezdara”, zaczyna się denerwować i staje się niezdara. Jeśli słyszy „jesteś utrapieniem”, czuje się odrzucone, w desperacji chce odzyskać uczucia rodziców i często staje się dokuczliwe. Dziecko wyzywane od „idioty” może na zewnątrz gwałtownie się oburzać, ale w głębi serca zgadza się z tym, ponieważ ten, kto to mówi, jest dorosły, więc wie najlepiej i zawsze ma rację (Biddulph 1997).

Stwierdzenie zaczynające się od słowa „jesteś” działa zarówno na poziomie świadomości, jak i podświadomości.

Badania dowodzą, że istnieją dwa poziomy słyszenia lub widzenia. Pierwszy rejestruje to, co wyłapują w danej chwili uszy — oczy, drugi — to, do czego przywiązujemy szczególną wagę (Biddulph 1997, s.23). Jest to więc jednocześnie wielka szansa, aby „przekazać” dzieciom wiele pozytywnych i potrzebnych im przekazów, które na stałe włączą w swój tok myślenia.

Dzieci uczą się, jak kierować sobą i organizować swoje zachowanie, ze sposobu, w jaki, my, dorośli, kierujemy nimi i organizujemy je za pomocą słów. Dobrze więc, jeśli są to słowa pozytywne. Możemy więc np. zakomunikować dziecku: „Chcę, abyś miło spędził dzień w szkole i bawił się tylko z tymi dziećmi, z którymi się nie kłócisz”, zamiast: „Pamiętaj! Nie wdawaj się w żadne bójkę w szkole!”. Niby drobiazg — a zasadnicza różnica. Wszystko polega na sposobie funkcjonowania ludzkiego umysłu. Jeśli ktoś obiecałby ci milion złotych za to, abyś przez dwie minuty nie myślał np. o zielonej małpie — paradoks polega na tym, że niebędziesz w stanie nie myśleć o niej!!! (Biddulph 1997).

Jeśli więc powiemy dziecku „Nie spadnij z drzewa”, wówczas na pewno pomyśli ono o dwu sprawach: „nie” i „spadnij z drzewa”. Słowa te automatycznie kreują obraz. Dziecko, które wyobraża sobie upadek z drzewa, z dużym prawdopodobieństwem faktycznie do niego doprowadzi.

Znacznie lepiej jest więc dobrać inne, pozytywne słowa, np. „mocno trzymaj się drzewa”, „stawiaj nogi na grubych gałęziach”; zamiast mówić „nie wybiegaj na ulicę”, lepiej powiedzieć „trzymaj się blisko mnie na chodniku” — dziecko wtedy wyobraża sobie, kreuje w wyobraźni obraz tego co ma robić, a nie czego ma nie robić.

Stosując pozytywny wybór słów, pomagamy dzieciom myśleć, działać pozytywnie i radzić sobie w wielu sytuacjach, ponieważ będą wiedziały, co mają robić, a nie drżeć ze strachu przed tym, czego robić NIE MAJĄ. Tam, gdzie u dziecka widzi się wyłącznie negatywne cechy i stale się je podkreśla, istnieje ogromne prawdopodobieństwo, że będą się one nasilały. Lepiej więc koncentrować myśli, uwagę na faktach pozytywnych. Jeżeli damy dziecku do zrozumienia, że dostrzegamy jego wysiłek, szlachetne intencje, to co zrobił dobrze (nawet jeśli jest to pozorny drobiazg), wówczas jego dobre uczynki zdominują zachowania negatywne (Biddulph 1997).

W tym, co mówimy do dziecka, powinny więc przeważać pochwała i zachęta. Dzięki nim uwierzy ono w siebie, poczuje się docenione i tym samym zachęczone do robienia czegoś dobrego — słowem, „ruszy przed siebie, zaczynając właściwą nogą”.

„Wychowanie można porównać do przesiewania piasku z dna strumyka w poszukiwaniu złota. Ponad 99% przesianego materiału nie jest złotem, ale aby zdobyć fortunę, musisz pominąć te 99%, a skoncentrować się na 1%. Im większą osiągniesz w tym wprawę, tym bardziej ci się to opłaci. Podobnie jest z dziećmi — skupić się musisz na tym co dobre, a nie na tym co złe" (Carlson 1995, s. 63).

Można więc „zaryzykować” definicję, że wychowanie to odkrywanie w dziecku tego co dobre i stwarzanie takich warunków, aby to dobro mogło się rozwijać.

Oto fragment referatu, który na Konferencji Pedagogiczno-Psychologicznej pt. *Wychowawcza rola szkoły* (20 maja 1998 w Mikołowie) wygłosił prof. Adolf Szoltysek.

Można więc „zaryzykować” definicję, że wychowanie to odkrywanie w dziecku tego co dobre i stwarzanie takich warunków, aby to dobro mogło się rozwijać wyrażeniu skrywanie. Dodanie do wyrazu chować przedrostka wy jest równoznaczne nowej frakcji znaczeniowej wychowaj = nie chowaj tego, można zastąpić (niezgrabnie brzmiącym) zdaniem wychowaj (lub wykrywaj) to ujawnij to, co skrywasz (chowasz).

W pełnym rozwinięciu da się powiedzieć: Jeśli chcesz, pomogę ci ujawnić to, co skrywasz (chowasz) w sobie”.

Co może pomóc nam dorosłym, abyśmy stali się poszukiwaczami „grudek złota”, pomagającymi „ujawnić to, co człowiek chowa w sobie”?

OMÓWIENIE POMOCNYCH METOD, ABY UWOLNIĆ DZIECKO OD GRANIA OKREŚLONYCH RÓL

(Faber, Mazlish 1996, s. 219).

1. Wykorzystaj okazję , aby pokazać dziecku, że nie jest tym, za kogo się uważa. Do „tchórza i mazgaja” – „Poszedłeś do sklepu wieczorem po chleb, chociaż akurat była awaria oświetlenia i było zupełnie ciemno. To nie lada wyczyn”.
2. Stwórz okazję , w której dziecko spojrzy na siebie inaczej. Do „leniwego” i „niechętnego do pomocy” – „Potrzebuję twoich silnych rąk. Nikt tak jak ty nie potrafi dokładnie wyrobić drożdżowego ciasta”.
3. Pozwól „podsłuchiwać” dziecku, gdy mówisz o nim pozytywnie. W przypadku „lesera w szkole” „Wiesz kochanie (do męża), Jasiak siedział dziś prawie 2 godziny nad referatem z biologii. Potrafił też znaleźć ważne informacje w encyklopedii. Cieszę się, że tak odpowiedzialnie potraktował to zadanie”.
4. Zademonstruj (zamodeluj) z a c h o w a n i e godne naśladowania. Do „pyskatego i wulgarnego” – „Najchętniej zaczęłabym krzyknąć na ciebie, tak strasznie mnie zdenerwowałaś. Żle by to jednak o mnie świadczyło. Idę stąd na chwilę do swojego pokoju, żeby ochłonać”.
5. W szczególnych momentach bądź dla dziecka skarbnicą wiedzy. Do „egoisty” – „Pamiętam, jak dwa lata temu, gdy tak bardzo chorował Jasiak, siedziałas przy nim całe wieczory, żeby mu czytać bajki. To dopiero było poświęcenie. Przecież to był karnawał i wszystkie twoje koleżanki szalały na imprezach”.
6. Kiedy dziecko postępuje według starych nawyków, wyraż swoje uczucia lub oczekiwania. Do „nieobowiązkowego” – „Widzę, że pokój jest nadal nie sprzątnięty, choć umawialiśmy się, że zrobisz to wczoraj. Jestem bardzo niezadowolona. Oczekuję, że zrobisz to teraz. Zamiast grać w piłkę”.